

# Wpiąć się w globalne fale innowacji



**JAN MARIA SZOMBURG**

Prezes Zarządu, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową

Co pewien czas świat przesywają fale technologicznych innowacji. Kiedyś niosły ze sobą maszynę parową czy telegraf, dziś – internet albo smartfony. Niestety, polskie przedsiębiorstwa, uczelnie czy ośrodki naukowe rzadko kiedy uczestniczą w kreacji przełomowych rozwiązań. Co zrobić, by to zmienić i wpiąć się w globalne fale innowacji? W jaki sposób dokonać w tym kierunku zbiorowego wysiłku, nie przekreślając jednak znajdującego się w naszym polskim kodzie kulturowym indywidualizmu?

Dlaczego niektóre społeczeństwa się bogacą, a inne nie? Co buduje sukcesy gospodarcze poszczególnych krajów, regionów i miast? Wydaje się, że jest to przede wszystkim uczestnictwo w tworzeniu i wykorzystywaniu nowych – nieistniejących lub niedostrzeganych wcześniej – wartości. Dawniej: maszyna parowa czy telegraf, obecnie: internet czy smartfon – fale innowacji technologicznych co pewien czas (i to coraz częściej) przesywają świat. Czy Polska w jakikolwiek sposób uczestniczy w ich kreacji? Czy jesteśmy architektami choćby ułamka tych zmian? Wreszcie – czy potrafimy sprawnie adaptować nowe technologie do istniejących już branż, czyniąc je znacznie bardziej produktywnymi?

“ **Sukcesy gospodarcze poszczególnych krajów, regionów i miast buduje przede wszystkim uczestnictwo w tworzeniu i wykorzystywaniu nowych – nieistniejących lub niedostrzeganych wcześniej – wartości.**

Dziś znaczna część PKB Stanów Zjednoczonych i krajów dalekiej Azji powstaje w wyniku tworzenia i wykorzystywania nowych technologii. Europa – pod tym względem – jest daleko z tyłu. Dla całego świata sprzęt dostarczają Apple, Dell, Intel, Huawei, Samsung czy Xiaomi (Ericsson i Nokia nie odgrywają tu już istotnej roli), oprogramowanie udostępnia Google, Amazon, Alibaba oraz Microsoft. W rękach Europejczyków pozostał jeszcze przemysł samochodowy, który jednak – w dobie elektryfikacji napędów – również powoli traci swój prym względem firm z USA, Japonii, Korei Południowej i Chin. Była – ze strony Komisji Europejskiej – próba osiągnięcia przewagi w zakresie odnawialnych źródeł energii, ale (mimo znacznych subsydiów) wyścig ten został w dużej mierze przegrany na rzecz Państwa Środka. Pytanie czy podobny scenariusz nie powtórzy się z technologiami wodorowymi, na których obecnie koncentruje się zjednoczona Europa.

“ **W technologiach globalnie dominują przedsiębiorstwa amerykańskie i dalekowschodnie. Sprzęt dostarcza Apple, Dell, Intel, Huawei, Samsung czy Xiaomi,**

## oprogramowanie udostępnia Google, Amazon, Alibaba oraz Microsoft. Na próżno szukać tu europejskich firm.

Czy zatem polskie społeczeństwo i firmy mogą odgrywać jakąś rolę w nadawaniu tonu rozwojowego świata, a tym samym budować swoje bogactwo? Jest na to pewna szansa. Od przynajmniej dekady jesteśmy znaczącymi beneficjentami globalizacji i realokacji procesów wymagających wiedzy i kompetencji. Z początku były to prace proste (choć wciąż wymagające specjalistycznych umiejętności) – takie jak księgowanie faktur czy zwykła analityka danych. Dziś jednak, istotna część młodych, wykształconych osób, pracujących w dużych polskich metropoliach tworzy wartość w coraz bardziej zaawansowanych łańcuchach globalnych, w ten czy inny sposób przykładając się do budowy nowoczesnego świata. Jak na razie tylko niewielka część tej grupy uczestniczy w procesach radykalnie redefiniujących przyszłość, ale choćby już kilka tysięcy ludzi, zaangażowanych *stricte* w badania i rozwój (R&D) w Intelu w Gdańsku, to dobry prognostyk.

Oczywiście, bycie częścią wielkich międzynarodowych korporacji daje nam jedynie pewną namiastkę współtworzenia rzeczywistości jutra. Ważne by również nasze uniwersytety i rodzime firmy stały się ważnymi podmiotami uczestniczącymi w kreowaniu przełomowych rozwiązań. Zadaniem ośrodków akademickich powinno być nie tylko kształcenie dobrze wykwalifikowanych kadr, ale również uczestniczenie w zaawansowanych procesach naukowych. Chęć łączenia uczelni w ramach federacji nie może być motywowana jedynie zwiększeniem subwencji ze środków publicznych czy zaoszczędzeniem na kosztach administracyjnych. Ważniejsze jest tworzenie realnych przewag naukowych w dziedzinach, gdzie są na to największe szanse i mogą powstać dobre synergije. Polskie małe i średnie firmy muszą również – w większym stopniu – stać się elementem globalnych sieci innowacji, aby dostarczać wartość w ramach szerszych międzynarodowych procesów.

Jak tego dokonać? Co zrobić, by lepiej wpiąć się w globalne łańcuchy tworzące wysoką wartość? Trzeba dobrze zidentyfikować obszary technologiczne, które mają szansę odgrywać wiodącą rolę w świecie i stworzyć dla nich dogodne warunki rozwoju. Opłaca się zmapować najlepsze ośrodki naukowe, wielkie przedsiębiorstwa, jak również firmy mniejsze, w tym start-upy z wiodących dziedzin i budować z nimi relacje oraz zachęcać do inwestowania u nas w kraju.

Polska nie posiada własnych dużych korporacji, które dostarczałyby produkty i usługi globalnie. Natomiast naszą mocną stroną jest dobrze wykształcona kadra, a także wielość i różnorodność elastycznych oraz „dobrze zaprawionych w bojach” małych i średnich firm. Pierwsze zawdzięczamy naszym post-chłopskim korzeniom i silnemu parciu na edukację. Drugie jest efektem relatywnie późnego przekształcenia ustrojowego i włączenia się do międzynarodowej gospodarki rynkowej (gdy świat był już od dekad w procesie globalizacji) oraz charakteryzującego nas dość indywidualnego podejścia, mocno zakorzenionego w polskim kodzie kulturowym.

W takich uwarunkowaniach właściwą drogą jest postawienie na ekosystemy innowacji oparte raczej na sieciach niż na hierarchiczności, które powinniśmy wpiąć w globalne łańcuchy tworzenia wartości w tych dziedzinach, które zmieniają świat. Pozwoliłoby to zachować – „potrzebny nam jak tlen do życia” – indywidualizm, a jednocześnie dokonać zbiorowego wysiłku. Yuval Noah Harari w swojej książce „Od zwierząt do bogów” stwierdza, że zwycięstwo ludzi nad innymi formami życia i zdominowanie naszej planety to głównie zasługa wytworzenia się kultury i symboli, które pozwoliły na kierunkowanie wysiłku wielkich zbiorowości ludzkich. Myśląc o budowie konkurencyjności polskiej gospodarki, a tym samym bogactwa naszego społeczeństwa, warto wziąć tę refleksję pod uwagę.



**Właściwą drogą dla Polski jest postawienie na ekosystemy innowacji oparte raczej na sieciach niż na hierarchiczności, które powinniśmy wpiąć w globalne łańcuchy tworzenia wartości w tych dziedzinach, które zmieniają świat.**

## O autorze

**Jan Maria Szomburg** – od grudnia 2020 r. Prezes Zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. Z IBnGR związany od 2005 r., gdzie pełnił funkcję Wiceprezesa Zarządu (2011-2020), Dyrektora Centrum Strategii Energetycznych (2011-2016), a wcześniej pracownika naukowego w obszarze badawczym „Przedsiębiorstwa i Innowacje”. Absolwent Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego.

Wydawca



Partnerzy



Pomorski  
Fundusz  
Rozwoju Sp. z o.o.



JEDNOSTKA  
SAMORZĄDU  
WOJEWÓDZTWA  
POMORSKIEGO



Partner wydania

